

DOI: 10.31648/pl.10758

AGATA BERNIAK-KLICH

Jagiellonian University

ORCID: <https://orcid.org/00009-0007-8249-0363>

e-mail: agata.berniak.klich@gmail.com

Życia zespolone – biografia ojca autobiografią córki. *Mireczek. Patoopowieść o moim ojcu* Aleksandry Zbroi

Two Lives Combined: A Father's Biography as a Daughter's Autobiography in Aleksandra Zbroja's *Mireczek. Patoopowieść o moim ojcu*

Słowa kluczowe: autobiografia, ojciec, córka, alkoholizm, żałoba

Keywords: autobiography, father, daughter, alcoholism, grief

Abstract

The aim of this paper is to analyze the autobiographical strategies in Aleksandra Zbroja's *Mireczek. Patoopowieść o moim ojcu* from the perspectives of literary studies and psychology. The paper is divided into three main parts. The first examines the structure of the text, as well as the metaphorical and stylistic devices employed by the author. It also highlights the way in which this particular type of autobiography incorporates numerous other texts and statements that help Zbroja construct her narrative. The second part focuses mainly on the autobiographical elements of the book, while the third explores the relationship between the father and daughter in more detail, explaining its significance.

W literaturze polskiej ostatnich lat zaczyna wyodrębniać się nurt stanowiący alternatywę dla duchologicznego sposobu opisu czasów przemian ustrojowych przełomu XX i XXI wieku. Rewizja transformacyjnego mitu dokonuje się tu przeważnie głosami wykluczonych z głównego nurtu – kultury i uwagi społecznej. Ich wspomnienia nie mają wyraźnej nostalgicznej czy sentymentalnej dominacji. Często łączą się z doświadczeniami niezrozumienia, zagubienia, a nawet poniżenia. Polskie społeczeństwo pozostaje wciąż w procesie zmiany, sukcesywnie

się demokratyzując (nie pomijając oczywiście istnienia i aktywności środowisk konserwatywnych, a nawet paseistycznych). Można jednak założyć, że jako zbiorowość coraz więcej rozumiemy, więcej akceptujemy, a dodatkowo – nie jesteśmy już tak bardzo obciążeni cenzurą polityczno-obyczajową. Autorzy podejmujący się opisu lat 90. i wczesnych 2000. częściej konfrontują nas z perspektywami osób nienormatywnych, neuroróżnorodnych, pozostających w różnego rodzaju kryzysach (ubóstwa, bezdomności, alkoholizmu). Jednym z takich przykładów jest książka Aleksandry Zbroi – *Mireczek. Patoopowieść o moim ojcu*, którą uznać można za symptomatyczny rodzaj autobiografii zapośredniczonej, próbę znalezienia sensu w dorastaniu nie tylko w rodzinie dysfunkcyjnej, ale także w chaotycznej rzeczywistości przełomu wieków.

Język i konstrukcja opowieści

Trudno jednoznacznie zdefiniować przynależność gatunkową *Mireczka*. Najpojemniejszą propozycją wydaje się reportaż, jednak znajdują się w nim fragmenty fikcjonalne. Drugim tropem może być biografia, choć – jak podkreśla sama autorka¹ – tekstowi bliżej do autobiografii, gdyż poprzez rekonstrukcję życiorysu ojca Zbroja mierzy się z własną historią². Podtytuł książki wskazuje, że mamy do czynienia z „patoopowieścią”, co z kolei sugeruje pewien typ opowieści skoncentrowany na chorobie alkoholowej i wszystkich reperkusjach z nią związanych. Sama opowieść, zgodnie z definicją słownikową³, jest formą historii ustnej, zatem już w jej rdzeniu zawierają się liczne niedopowiedzenia, wyolbrzymienia lub przemilczenia charakterystyczne dla historii opowiadanych, gdzie pamięć konkuruje ze strategiami autoprezentacji. *Mireczka* można w końcu uznać za przykład tekstu sylwicznego w ujęciu Ryszarda Nycza, gdzie:

Odpowiedź na pytanie „co się zdarzyło”, „jak to było naprawdę”, domaga się dopiero hipotetycznej rekonstrukcji, z szeregu odmiennych przekazów i form wypowiedzi, podsuwanych przez dokumenty, opinie uczestników czy świadectwa pamięci (Nycz 1979: 5).

¹ Zob. wywiad dla Radia Nowy Świat z 28.03.2021 r. *Czytał Michał Nogaś*, odc. 38, [online] https://nowyswiat.online/podcasty/czytal-michal-nogas-38?view_mode=GRID_VIEW [dostęp: 5.02.2024 r.].

² Co sugeruje już wybór motta poprzedzającego tekst pochodzącego z *Ksiąg pielgrzymstwa polskiego* Adama Mickiewicza – „A lekarze wiedzą, iż dziecię poczęte z ojca, który się obzał i opił, głupie jest i niedługo żyje”.

³ Definicja pochodzi ze *Słownika języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego (*Słownika języka polskiego*, 1958–1969, t. 5).

Ten swoisty synkretyzm gatunkowy będzie więc obejmować: reportaż z kulturowej historii alkoholizmu w Polsce ostatnich dekad, biografię Mirosława Zbroi, autobiografię Aleksandry Zbroi, opowieść o patologicznej rodzinie w czasach transformacji oraz wywiady z osobami, które pomogą wypełnić ewentualne luki.

Konstrukcja tekstu sugeruje nam pewne zagubienie autorki, która pisze: „Trudność w opowiadaniu o Mireczku bierze się stąd, że przeszłość zlewa mi się w bezkształtną masę. Jednak czasem wpadam na trop, który pozwala nadać jej kształt [...]” (Zbroja 2021: 25). Aby uporządkować więc własne wspomnienia, a także ułatwić czytelnikom recepcję tekstu, Zbroja sugeruje ujęcia metaforyczne. Pierwszą z metafor jest tworzenie historii ze śladów, przypominające „nawlekanie koralików na rzemyk”. Można by się tu nawet dopatrzeć pewnego wariantu arachnologicznej⁴ koncepcji kobiecego pisarstwa. Jednak nie sięć jest tu materią, a ozdobne paciorki⁵. Jest to ciekawa propozycja, pozostająca w zgodzie z charakterem opowieści (córka mówi o ojcu). Czynność nawlekania koralików, tworzenia z nich biżuterii stereotypowo przypisywana bywa dziewczynkom – zatem aspekt płci i wieku pozostaje w zgodności z metaforycznym obrazem. Zbroja jednak rozróżnia, że koraliki powstają tylko ze śladów i wspomnień „milszych” (niż pisma sądowe, raport z sekcji zwłok, diagnozy etc.), stają się więc dziecięcym skarbem, który można schować do pudełka pełnego innych bezcennych artefaktów (z hipopotamem z jajka Kinder na czele).

Kolejną metaforą konstrukcyjną, która nie jest omówiona wprost, a raczej wynika z układu tekstu, jest metafora śledztwa (niczym w powieści detektywistycznej). To ona nadaje tempo narracji, ubogacając ją w kolejne zwroty akcji, poszlaki, świadków (elementy charakterystyczne dla kryminałów). Czekając na raport z sekcji, Ola tworzy alternatywne scenariusze, skacze po czasie i przestrzeni, żeby odnaleźć prawdopodobne przyczyny życia prowadzącego do takiej śmierci.

Trzecią metaforą porządkującą jest „mapa kraterów na księżycu” – „Rysuję mapę. Nieidealną, wadliwą, moją. Naszą” (Zbroja 2021: 31). Księżycem pokrytym tysiącami kraterów jest w tym przypadku życie Mireczka, każda wyrwa mieści w sobie inny jego aspekt, różni się charakterem i budową. Chęć odtworzenia życiorysu wymaga od autorki różnych kompetencji. Nie do każdego miejsca uda

⁴ Por. N. K. Miller (2006), *Arachnologie: kobieta, tekst i krytyka*, tłum. K. Kłosińska i K. Kłosiński, w: *Teorie literatury XX wieku. Antologia*, red. A. Burzyńska i M. P. Markowski, Wydawnictwo Znak, Kraków.

⁵ Podobną metaforykę można znaleźć w twórczości Zofii Nałkowskiej (np. w utworze *Narcyza*): „Nie jest jeden człowiek. Jest szereg kawałków czasu, nawleczonych na nitkę jednej pamięci” (Nałkowska 1976: 291).

jej się zająć – niektóre kratery na zawsze pozostaną niezbadane, a kolejne mogą być z mniejszym lub większym powodzeniem rekonstruowane za pomocą odniesień do doświadczeń innych ludzi. Taka kartograficzna praktyka narracyjna posiłkuje się więc różnymi źródłami. Poza własnymi wspomnieniami Zbroja korzysta także z opowieści członków rodziny, jednak napotyka z ich strony wspomniany już opór⁶. Ponadto opiera się na różnego rodzaju dokumentach (np. postanowienia sądowe, zawiadomienia od komornika), lecz i one nie są wystarczające. Znajduje więc rozwiązanie w postaci rozmów z – jak to określa – „niebliskimi” oraz „niebliskimi bliskimi”. Grupę tych drugich rozumiem jako osoby niespokrewnione, acz spowinowaczone podobieństwem doświadczeń – dorastania w rodzinie z problemem alkoholowym (rozmowa z nieznajomą w barze; wywiad z Aleksandrą Kubiak, autorką filmu *Śliczna jesteś, laleczko*). Niebliskimi natomiast będą ci nieznajomi, których życiorysy mogłyby się pokryć w pewnych momentach z biografią Mireczka:

Goniłam za ojcem po opowieściach ludzi, którzy go znali oraz takich, którzy choć nigdy go nie spotkali, noszą w sobie część Mireczka: wojskowych, osób dotkniętych kryzysem choroby alkoholowej i bezdomnością, ale też lekarzy, psychologów, historyków, specjalistów. Nieznajomi często więcej byli mi w stanie o Mireczku powiedzieć niż ci, którzy byli z nim blisko, bliżej niż ja (Zbroja 2021: 249).

Niebliskim będą również autorzy licznych źródeł naukowych, z których Zbroja korzysta (np. Roch Sulima, Antoni Kępiński, Leon Hryniewicz czy Michael Foucault⁷) oraz reportaży (artykuł o współczesnych niewolnikach w Birmingham) i poradników. Kiedy i te źródła przestają dostarczać autorce odpowiedzi na nurtujące ją pytania, ucieka się do zabiegu rekonstrukcji, który nazwałabym tytułem jednego z podrozdziałów: „prawdziwe zmyślenia”.

Opowieść o Mireczku zdarzyła się naprawdę, choć jej poszczególne części o prawdę jedynie się ocierają. [...] Postawiłam kilka hipotez. Żadnej z nich nie jestem pewna, jednocześnie jestem pewna ich wszystkich (Zbroja 2021: 249).

Jak wynika z powyższego fragmentu, najważniejszym czynnikiem „tworzącym” biogram ojca jest więc Ola. I pod tym także względem opowieść ta staje się autobiograficzna, balansując pomiędzy prawdą i zmyśleniem, pamięcią i wstydem:

⁶ Jak pokazuje fragment: „Niektórym pozostały w głowach jedynie ochłapy po Mireczku, inni (tych drugich jest więcej) nie chcieli ze mną rozmawiać” (Zbroja 2021: 249).

⁷ Będą to np.: Roch Sulima *Antropologia codzienności*; Antonii Kępiński *Rytm życia*; Leon Hryniewicz *Człowiek – Alkohol – Alkoholizm*; Michael Foucault *Narodziny biopolityki*. Pełna lista źródeł, z których korzystała Zbroja w trakcie pisania, znajduje się na końcu książki (Zbroja 2021: 255–263).

Zawierzałam Mireczka niedoskonałej pamięci bliskich, niebliskich, niebliskich bliskich. Utrwaliłam ich niedoskonałość, filtrując przez swoją własną. W tym sensie wszystko w tej opowieści jest jakby zmyślane, choć przecież prawdziwe. [...] odtworzam prawdę intuicyjnie (Zbroja 2021: 250).

Intuicja i terapeutyczna niemal potrzeba napędzają Aleksandrę Zbroję do szukania odpowiedzi w najróżniejszych miejscach. Dobór źródeł i rozmówców jest warunkowany i legitymizowany właśnie przez osobę autorki. Jak dowodzi Anna Giza-Poleszczuk: „Autobiografia istnieje [...] tylko o tyle, o ile ktoś intencjonalnie przekształca zbiór wydarzeń w znaczącą sensowną i ustrukturyowaną całość” (Giza-Poleszczuk 1990: 96). Zbroja idzie nawet krok dalej, nie mając wystarczającej ilości danych (własnych wspomnień, opisu wydarzeń), rekonstruuje je, tworząc prawdopodobne scenariusze. Bo to nie odnalezienie prawdy o życiu ojca jest tu punktem dojścia, tylko rekonstrukcja własnej historii. W pełniejszym zrozumieniu takiej formy biografizmu pomocne stają się słowa Alasdair MacIntyre’a, który w tekście *Dziedzictwo cnoty*, zwracając uwagę na pewne aspekty narracyjnej koncepcji tożsamości, pisze:

[...] nigdy nie jesteśmy niczym więcej (a czasem nawet mniej) niż współautorami naszych własnych narracji. W życiu, jak zauważyli Arystoteles i Engels, zawsze jesteśmy pod jakimś przymusem. Wkraczamy na scenę, której nie zaprojektowaliśmy i stajemy się częścią wątku, którego nie wymyśliliśmy (MacIntyre 1996: 381).

Kluczowy dla sformułowania własnej narracji staje się więc kontekst, który często Zbroja zaznacza w przewrotny sposób, nawiązując dialog z cytatami. Komentarz autorski jako filtr dla prezentowanych treści pojawia się niemal w każdym kluczowym momencie tekstu. Przeważnie jest to puenta, która zmienia całkowicie pierwotny charakter fragmentu. W ten sposób każe nam się konfrontować z własnymi uprzedzeniami czy powielanymi stereotypami. W czymś, co z założenia powinno być przykre i smutne, ona znajduje dobrą wiadomość (koralik). Po trzech stronach z przepisaną treścią pism sądowych dotyczących ustanowienia opieki prawnej i alimentów (zresztą nigdy przez Mireczka niezapłaconych) otrzymujemy następujące zdanie: „Cieszę się, że to znalazłam. Nie wiedziałam, kiedy miał urodziny” (Zbroja 2021: 19). Tym, co przebija się przez tekst w takich fragmentach, jest postulat, aby spróbować dostrzec człowieka, indywidualną jednostkę gubiącą się za licznymi etykietkami, a nawet naukowymi opracowaniami.

Szczególnie ciekawy rozdział Zbroja poświęca fragmentom rozdziału „Semantyka libacji alkoholowej” z *Antropologii codzienności* Rocha Sulimy. Tragikomiczny charakter komentarzy pokazuje nieprzystawalność antropologicznych analiz do doświadczeń autorki, pewien gest kolonizatorski, którego dopuścił się

badacz. Sulima pisze: „«Spotkanie» alkoholowe służy wzmaganiu wzajemnych więzi” (Sulima 2000: 99), Zbroja odpowiada: „A może nie powinnam była grymasić, tylko pić. Niewykluczone przecież, że ojciec wie lepiej. Że tajemne siły oraz moce legną się w nim już po ćwiarteczce” (Zbroja 2021: 105). Sulima kontynuuje: „[Spotkanie alkoholowe – przyp. A. B. K.] Ustanawia i odnawia więzi: człowiek – człowiek i człowiek – Kosmos” (Sulima 2000: 100), Zbroja pyta: „Gdzie mnie, córce, do Kosmosu?” (Zbroja 2021: 105). Sulima:

Uczestnicy spotkania „zapadają się w czas” [...]. Można nawet powiedzieć, że satysfakcje płynące z osiągniętej za sprawą trankwilizatorów *communitas* nakazują odbudować społeczeństwo idealne. Trwa swoista komunია składkowego wina. Uwyrażnia się plan magiczno-mityczny naszej codzienności stłumiony przez pragmatykę realnych zachowań (Sulima 2000: 108–109).

„I teraz wszystko rozumiem” – podsumowuje Zbroja (Zbroja 2021: 109).

Innym przykładem wykorzystania tekstu naukowego (z pogranicza filozofii i medycyny) do stworzenia narracji o ojcu alkoholiku są odwołania do fragmentów *Rytmu życia* Antoniego Kępińskiego. Zwraca on uwagę na pewien „ból istnienia”, który może stanowić immanentną cechę jednostek, i która dodatkowo ma zdolność pomnażania się i łączenia w pary z różnymi innymi bodźcami „w ciele, w duchu i otoczeniu” (Kępiński 2001: 238–248). Zdarza się, że od tego „czegoś” zależy styl, w jakim alkoholik się upija. Kępiński wyróżnił pięć (neurasteniczny, kontaktywny, dionizyjski, heroiczny i samobójczy), z których cztery pierwsze doskonale opisują charakter Mireczka:

Jak tu przeprowadzić rachunek prawdopodobieństwa, skoro cztery poprzednie style picia tak bezbłędnie sobie przyswoił? Czy to oznacza, że i ten piąty? A jeśli tak, czy stanie się przez to arcyzłowieczym arcy-Polakiem? Arcycierpiącym? (Zbroja 2021: 229)

Mireczek możliwy jest do sklasyfikowania według innych typologii, w tym tej zaproponowanej przez Elvina Mortona Jellinka, w której stopnie zaawansowania choroby alkoholowej określają kolejne litery greckiego alfabetu. Zbroja pisze:

Pomyśleć, że Mireczek wykaże cechy wszystkich liter greckiego alfabetu, niczym półbóg, kuzyn samego Dionizosa. W innym życiu i czasie mógłby być autorytetem, mędrceem uszlachetnionym winem [...]. Wtedy, w innym życiu, gdyby nawet Mireczek umarł z przepicia, może miałabym do niego mniej żalu [...] (Zbroja 2021: 166–167).

Poza tekstami naukowymi autorka posiłkuje się alternatywnymi życiorysami, które próbują wypełniać luki w przeszłości Mireczka. W ten sposób może stworzyć prawdopodobną historię z czasów pobytu ojca w wojsku („patchwork

fantazjopamięci”). Przewodnikiem po brakujących kartkach biografii staje się były najemnik o pseudonimie Bocian. Czy wydarzenia z Afganistanu były na tyle traumatyczne, że wódka stała się dla nich wytrychem, czy jednak były jedynie przedmiotem wyobraźni i wrodzonej skłonności do konfabulacji? Czy doświadczenie bycia w wojsku wpłynęło na jego alkoholizm? (według Bociana: „[...] wojsko jest taką instytucją, że dobrego nie psuje, a i złego nie naprawi. Jak ktoś ma predyspozycje do chłania, będzie chlał”, Zbroja 2021: 182). Czy oddział dyscyplinarny, do którego Mireczek trafi za dezercję, „stanie mu w gardle” i dlatego „będzie musiał je systematycznie płukać”? Zbroja zestawia ze sobą kilka możliwych wariantów, nie decydując się na wybranie tylko jednego. I właśnie ta niewiedza tworzy najciekawszą z propozycji, gdzieś pomiędzy, na przecięciu cudzych historii.

Jak wskazałam wyżej, tekst *Mireczka* jest narracją polifoniczną. Także głos samej narratorki jest zróżnicowany w zależności od opisywanych wydarzeń. Da się zauważyć wyraźny rozdźwięk pomiędzy wspomnieniami dziecka i dorosłej osoby. Gdy narratorką jest mała Ola, w tekście pojawia się pewna naiwność i bezgraniczna wiara w lepszy los, które podkreślają dramaturgię. Dziecko nie ocenia, kocha bezwarunkowo i nie traci nadziei. Obliguje ojca do poprawy zachowania poprzez podpisanie przysięgi. Niestety, podpis zostaje złożony ołówkiem, a nie markerem permanentnym, dlatego przysięga zostaje złamana. W miarę dorastania ufność wypierają bunt i rozgoryczenie. Aleksandra zauważa więcej i nie ma złudzeń, próbuje jednak szukać ukojenia w odniesieniach do tekstów teoretycznych i kulturowych. Zmianę optyki obrazuje scena z esperalem. Dziecko opisuje wszywkę jako piracką skrzynię z trupią czachą, a Mireczka wydłubującego ją widelcem niczym Posejdona z trójzębem. Dorosła Aleksandra dostrzega natomiast w całej sytuacji konteksty filozoficzne, opisując ją sformułowaniami takimi jak „wkroczenie w nurt życia” czy „egzystencjalny przymus”.

Życia zespolone

Relacja Oli z ojcem, nazywana „pijackim walczykiem”, oparta jest na skrajnościach – na byciu razem i osobno; na ciągłych starciach i próbach określenia, kto w tym tańcu prowadzi. Zdarzają się momenty niemal sielankowe, kiedy Mireczek staje się tatą. Pojawiają się gwałtowne wybuchy, kiedy eskalujące napięcie udziela się także małej Oli. Zdarzają się w końcu, i tych chwil jest najwięcej, okresy separacji. Tym, co pomaga bohaterce przetrwać, jest dystans, który doskonale obrazuje metafora drzwi – „Żyliśmy z Mireczkiem przez próg. Ja w środku,

on na zewnątrz. [...] Nasłuchiwalismy siebie nawzajem. Dziś wciąż nasłuchuję” (Zbroja 2021: 15). Drzwi odgradzają pijanego i agresywnego mężczyznę od dziecka, które, mimo że się chowa, pozostaje blisko, nasłuchując, czy tata tam jest i w jakim stanie. Ciągły brak stabilności oraz pozostawanie w gotowości mocno wpływają na pamięć dziecka dorastającego w przemocowej rodzinie. Ola, doświadczając sporadycznie wsparcia i miłości ze strony ojca, bardzo szybko zapomina o wszystkich złych wydarzeniach („piciu, wyciu, bijatykach i nieprzespanych nocach”). Liczy się tylko to jak jest teraz – jej tata jest dobry, opiekuje się nią, a do tego pomaga też innym ludziom (drobne naprawy i remonty). Kwestia dziecięcej pamięci i jej podatności na manipulację poruszona zostaje w tekście kilkakrotnie – „Mama twierdzi, że ciągle wymyślam bzdury. Jak to, że zamknęli mnie kiedyś po ciemku w łazience i nie pozwolili wyjść na dobranockę. Już sama nie wiem [...]” (Zbroja 2021:156) albo gdy próbuje sobie przypomnieć, jak jako dwulatka mieszkała z rodzicami w Hanowerze – „Tam się działy rzeczy tak straszne, nie chcę, żebyś o tym słuchała. Bo co, jak sobie jednak przypomnisz? Oluniu, nie naciskaj, proszę” (Zbroja 2021: 161).

Częściej niż z tatą czy Mireczkiem, Ola ma do czynienia z jego nieobecnością. Brak ojca jest odczuwalny niemal we wszystkich najważniejszych wydarzeniach w jej życiu. Jest to również brak wiedzy o nim samym, o jego marzeniach, radościach czy upodobaniach. W jej życiorysie znajduje się wyrwa po osobie, która powinna być jedną z najbliższych, pomagać w jej wychowaniu i kształtowaniu:

Mireczka wspominam właściwie tylko wtedy, gdy czuję się nieadekwatnie, niewłaściwie, nic nie warta. [...] Zostaje we mnie wyrwa, która kiedyś była człowiekiem. Chce ją załatać, jak babcia łąta skarpety. Nikt nie zasługuje na los dziury, nawet Mireczek (Zbroja 2021: 30).

Jak się potem okazuję, dziurę po Mireczku noszą także inne osoby z rodziny, po których życiach jedynie się plątał. W efekcie po śmierci pozostał po nim wspomnieniowy ochłap – „Takie nic. A to był naprawdę dobry chłopak” (Zbroja 2021: 31).

O ile nieobecność rodzica jest dojmująca dla dorastającej Oli, to jednak chwile wspólnej egzystencji naznaczają ją najsilniej, prowadząc momentami do fizycznej niemal metamorfozy:

Tonę. [...] On bełkocze, jak bardzo mu na mnie zależy. [...] Skomlę, bo teraz to już nawet nie krzyk. Ma się do mnie nie zbliżać. A ten znowu, że przeprasza, że tak się wszystko między nami ułożyło. Cofam się w kąt. Dalej już nie mogę, dalej jest tylko furia. Więc kiedy on popycha mnie na tę ścianę, kiedy łapie za ramię i ściska tak, że krwiał nie zejdzie przez kolejnych kilkanaście dni, kiedy mówi, że mnie nie puści,

bo jestem jego córeczką ukochaną, zaczynam gryźć i pluć. Jak nieczłowiek. Na widok jego łez nabieram rozpędu. [...] Leżącego kopię. On ani piśnie. Zasłania tylko łeb. Goliat i modliszka. Matka krzyczy „dość”, więc furia zmierza do niej. Wylewa jej na głowę budyń [...]. Mireczek wciąż leży, matka z budyniem na głowie. Dyszę (Zbroja 2021: 90–91).

Zezwierzęcenie Mireczka jest zaraźliwe. Jak pokazuje powyższy cytat, Ola nasiąka atmosferą nie-domu i zachowaniem ojca (choć wpływ matki również nie pozostaje bez znaczenia). Staje się modliszką, bezwzględną i pozbawioną kontroli. Furia będzie jednak czymś, co ją zaskoczy i będzie wymagało terapeutycznego przepracowania. Skuteczność wizyty u psychiatry okaże się nikłą, Aleksandra zostanie obudowana „definicjami i akronimami”, ale jądro jej problemu nie zostanie naruszone. Nawet przynależność do grupy DDA (Dorośle Dzieci Alkoholików) według diagnozy doktora będzie niemożliwa, gdyż jej przypadek jest zbyt złożony, *ergo* jest „pokraką” (kolejna wizyta u innego lekarza dołoży do jej charakterystyki jeszcze określenie *daddy issues*). Bohaterka – narratorka pomimo opinii psychiatry odbędzie jednak terapię grupową dla dzieci alkoholików. I po raz kolejny za pośrednictwem cudzych opowieści zdefiniuje swoje doświadczenia:

Nie ma nikogo, bo i sama jest nikiem, mgiełką. Nie, nie mgiełką, ale smrodem, który jak przechodzi, to każdy się cieszy. Mieszką żyjącą nie wiadomo po co. [...] Mieszka to ja. Zdycham (Zbroja 2021: 136).

Jak dowodzi Linda Schierse Leonard w tekście *Córki i ojcowie w analizie jungowskiej. Jak uzdrawiać relacje córka-ojciec-mężczyzna*, figura ojca ma istotne znaczenie dla kształtującej się psychiki córki. Całkowite zanegowanie jego wpływu łączy się z odcięciem zarówno od jego pozytywnych, jak i negatywnych cech (Leonard 2019: 217–218). Należy więc zmierzać w stronę samoświadomości i akceptacji faktu, że niektóre z nich (w tym zwłaszcza te wartościowe) bywają dziedziczne, więc wyparcie się ich ze względu na przykre doświadczenia z ojcem, spowoduje negację własnego potencjału (Leonard 2019: 221). Ważne by wewnętrznego „krytycznego sędziego” przemienić w „obiektywnego arbitra”:

Ten proces oznacza bardziej umiejętność wewnętrznego oceniania sytuacji niż poszukiwanie zewnętrznej aprobaty. Zamiast stawać się łupem nieadekwatnych, kulturowych i kolektywnych projekcji, kobieta wie kim jest i realizuje swoje prawdziwe możliwości (Leonard 2019: 222).

Można więc założyć, że *Mireczek* jest zapisem właśnie takiego procesu i świadczy o ogromnej pracy, jaką Aleksandra Zbroja włożyła w przepracowanie traumy dzieciństwa.

Figura ojca jest niezwykle istotna w procesie budowania własnej wartości u dzieci. Nie doświadczając jednak wsparcia od Mireczka, Aleksandra musi zbudować je sama. Ciężką pracą i osiągnięciami naukowymi próbuje walczyć z poczuciem przegranej – studia doktoranckie za granicą uczynią ją „kimś”, gdyż do tej pory żyła jak osoba nie warta nawet esemesa z życzeniami urodzinowymi. H. Norman Wright w książce *Tatusiowa córeczka, czyli o niezwykłym wpływie ojca na osobowość córki* pisze:

Młoda dziewczyna bardzo łatwo wynajduje w sobie braki: jest za gruba, za chuda, za wysoka itp. Ale jeśli i ojciec dołoży swoją cegiełkę do tych krytyk – nie przebieając w słowach lub odsuwając się od córki – wpływa to wyjątkowo szkodliwie na jej wyobrażenia o sobie (Wright 1993: 79–80).

Wstyd jest afektem, który równie mocno manifestuje swoją obecność w życiu Oli (obok złości, rozpacz i strachu). Wstydzi się „matko-Mireczka”, nie-domu, w końcu samej siebie. A im dalej chce od niego uciec, tym bardziej uświadamia sobie, że jest to niemożliwe bez poradzenia sobie z jego źródłem.

Nadmierne picie zaburza pracę mózgu. Niejasne jest dla mnie jednak, dlaczego zaburza również mój i całej naszej okołomireczkowej ferajny. [...] Czy z czasem symptomy się nasilą? Czy pandemicznie rozleją na cały mój mózg, żerując na najmniejszym nawet śladzie Mireczka? Czy na tym polega moje DDA? I co zrobić, żeby to nie ustąpiło? [podkr. A. B. K.] (Zbroja 2021: 89)

Jak starałam się dowieść powyżej, patoopowieść o Mireczku jest tekstem autobiograficznym przybierającym maskę biografii relacji – trudnej i toksycznej, opartej na przemocy i nieobecności. Relacji, po której istnieniu (a może raczej nieistnieniu) trzeba także przeżyć żalobę. Warto więc spojrzeć na książkę Zbroi również jako na tekst niemal elegijny. Jego osobisty charakter pokrywałby się na tym polu z rozważaniami Tony’ego Waltera, który w tekście *Nowy model żałoby: strategia i biografia* usiłuje dowartościować proces godzenia się ze stratą (w klasycznych tekstach dotyczących żałoby⁸ większą uwagę poświęcano kwestii oddzielenia się, która jest efektem owego procesu), uznając go za ważny czynnik kształtujący biografię danej jednostki (Walter 2015: 210–211). Walter pisze o „zatrzymaniu zmarłego”, o konieczności rozmowy z ludźmi, którzy go znali, zakłada jednak, że we współczesnych społecznościach, w których rodziny często żyją osobno, może być to trudne (Walter 2015: 228). Jest to jednak niezbędny warunek

⁸ Walter powołuje się m.in. na Sigmunda Freuda, Ericha Lindemanna, Johna Bowlby’ego, Colina Murraya Parkesa czy Beverley Raphael.

do pełnego przeżycia żałoby. Tekst Zbroi jest dowodem na to, że autorka nie chce się od ojca odciąć, nie chce, żeby, cytując Waltera „pozostał układanką o zbyt wielu niepasujących elementach” (Walter 2015: 216). Aby zrozumieć siebie, stara się zrozumieć rodzica, gdyż „wyrwa po Mireczku” jest wyrwą w jej własnym życiorysie.

Bibliografia

Opracowania

- Giza-Poleszczuk Anna (1990), *Autobiografia: między symbolem a rzeczywistością*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1: 95–109.
- Kępiński Antoni (2001), *Rytm życia*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Leonard Linda Schierse (2019), *Córki i ojcowie w analizie jungowskiej. Jak uzdrawiać relacje córka-ojciec-mężczyzna*, tłum. Robert Palusiński, Wydawnictwo Jungpress, Kraków.
- MacIntyre Alasdair (1996), *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, tłum. Adam Chmielewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Miller Nancy Kate (2006), *Arachnologie: kobieta, tekst i krytyka*, tłum. Krystyna Kłosińska i Krzysztof Kłosiński, w: *Teorie literatury XX wieku. Antologia*, red. Anna Burzyńska i Michał P. Markowski, Wydawnictwo Znak, Kraków: 487–513.
- Nałkowska Zofia (1976), *Narcyza*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Nycz Ryszard (1979), *O sylwiczności, czyli kłopot z przedmiotem*, „Teksty”, nr 1: 1–6.
- Sulima Roch (2000), *Antropologia codzienności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Walter Tony (2015), *Nowy model żałoby: strategia i biografia*, tłum. Agnieszka Piskozub-Piwosz, w: *Spoleczne i kulturowe reprezentacje śmierci. Antologia tekstów*, red. Anna E. Kubiak, Małgorzata Zawila, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków: 209–228.
- Wright H. Norman (1993), *Tatusiowa córeczka, czyli o niezwykłym wpływie ojca na osobowość córki*, tłum. A. Nizińska, Oficyna Wydawnicza Vocatio, Warszawa.
- Zbroja Aleksandra (2021), *Mireczek. Patoopowieść o moim ojcu*, Wydawnictwo Agora, Warszawa.

Źródła internetowe

- Czytał Michał Nogaś*, odc. 38, [online] https://nowyswiat.online/podcasty/czytal-michal-nogas-38?view_mode=GRID_VIEW [dostęp: 5.09.2024].